

Sygn. akt II AKa 54/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wiesław Kosowski
Sędziowie:	SA Iwona Hyla (spr.) SO del. Marcin Ciepiela
Protokolant:	Grzegorz Pawelczyk

przy udziale **Prokuratora Prokuratury Rejonowej Katowice-Północ w Katowicach del. do Prokuratury Regionalnej w Katowicach T. P.**

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2018 r.

sprawy **J. T., s. E. i S., ur. (...)**

w C., oskarżonego o czyn z art. 291 §1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

na skutek apelacji prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie z dnia 27 września 2017 roku, sygn. akt II K 125/14

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Częstochowie) na rzecz adwokata M. W. - Kancelaria Adwokacka w C. - kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% podatku VAT, tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu J. T. w postępowaniu odwoławczym, a nadto kwotę 130,38 zł (sto trzydzieści złotych i trzydzieści osiem groszy) tytułem zwrotu poniesionych kosztów dojazdu;
3. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

SSO del. Marcin Ciepiela SSA Wiesław Kosowski SSA Iwona Hyla

Sygn. akt II AKa 54/18

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Częstochowie, wyrokiem z dnia 27 września 2017 r. w sprawie o sygn. akt II K 125/14, uniewinnił oskarżonego J. T. od popełnienia czynu z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. polegającego na tym, że w okresie od kwietnia do października 1997 r. w S., działając wspólnie i w porozumieniu z D. C. i W. C., w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnienie przestępstw przeciwko mieniu z udziałem D. C. i W. C., nabył mienie w

postaci tkanin, które pochodziły z oszustwa polegającego na uprzednim wprowadzeniu przedstawicieli (...) spółka cywilna w błąd co do woli i możliwości wywiązania się z zobowiązań z tytułu nabycia towaru przy wykorzystaniu działalności podmiotu o nazwie (...) w R., kierowanego przez członków grupy przestępczej i doprowadzeniu (...) spółka cywilna w S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem na łączną kwotę 300.000 zł na jego szkodę. Na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k kosztami procesu obciążono Skarb Państwa.

Apelacja wniesiona została przez oskarżyciela publicznego, który zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego J. T.. Wyrokowi zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o winie oskarżonego J. T., polegający na wyrażeniu poglądu, iż dowody ujawnione na rozprawie nie są wystarczające do uznania J. T. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, jakkolwiek dowody i okoliczności sprawy rozważone w ich wzajemnym powiązaniu prowadzą do odmiennego wniosku, że oskarżony J. T. dopuścił się zarzucanego mu czynu,

- obrazę przepisów postępowania karnego, w szczególności art. 424 § 2, art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k., polegającą na tym, że Sąd I instancji orzekając co do istoty sprawy, nie podał przekonujących przesłanek orzeczenia, gdyż nie odniósł się do wszystkich istotnych dowodów zebranych w sprawie, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, pomijając dowody niekorzystne dla oskarżonego a zarazem koncentrując się na wskazaniu dowodów mających świadczyć, że w sprawie wystąpiły niedające się usunąć wątpliwości, co doprowadziło w konsekwencji do oceny materiału dowodowego z naruszeniem zasady określonej w art. 7 k.p.k., które to uchybienie miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Podnosząc powyższe zarzuty prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i o przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, a postawione zaskarżonemu wyrokowi zarzuty były bezzasadne, albowiem nie miał racji skarżący kwestionując ustalenia faktyczne dokonane przez sąd I instancji, jak również zarzucając obrazę przepisów prawa procesowego, która miała mieć rzekomo wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Przechodząc do wskazania powodów swego rozstrzygnięcia, Sąd Apelacyjny na wstępie zwraca uwagę, iż sąd meriti procedował w niniejszej sprawie prawidłowo, nie naruszając podstawowych zasad procesu karnego oraz poczynił trafne ustalenia faktyczne w zakresie postawionego oskarżonemu zarzutu, zaś swoje stanowisko w sposób jasny i przekonujący uzasadnił w pisemnych motywach, sporządzonych zgodnie z wymogami art. 424 k.p.k. Lektura uzasadnienia wskazuje, iż sąd orzekający – wbrew twierdzeniom skarżącego - miał w polu widzenia wszystkie dowody zebrane w toku postępowania, zarówno te dla oskarżonego niekorzystne, jak i te, przemawiające na jego korzyść. Kontrola odwoławcza wykazała również, że właściwa była ocena materiału dowodowego jaki w sprawie został zebrany a następnie ujawniony w toku rozprawy głównej, co doprowadziło do prawidłowych ustaleń faktycznych w zakresie stwierdzenia, że J. T. nie popełnił zarzucanego mu czynu. Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, sąd meriti zapoznał się ze wszystkimi dowodami jakie strony mu przedstawiły, rozważył je wnikliwie oraz dokonał wyboru, którym z nich daje wiarę, a którym tej wiary odmawia i z jakiego powodu. Sąd Apelacyjny w pełni zatem akceptuje zarówno ocenę dowodów, która odpowiada wymogom stawianym przez ustawodawcę w treści art. 7 k.p.k., jako że jest ona oceną swobodną, zgodną z zasadami wiedzy, logiki i prawidłowego rozumowania, jak i ostateczne rozstrzygnięcie o uniewinnieniu oskarżonego J. T.. Apelujący nie dostarczył jakichkolwiek powodów, aby skutecznie zakwestionować stanowisko wyrażone w zaskarżonym orzeczeniu, zaś argumentacja przedstawiona w środku odwoławczym absolutnie nie przekonuje, w związku z czym postulaty skarżącego nie mogły zostać uwzględnione przez sąd odwoławczy.

Po pierwsze wskazać trzeba, że dozwolone było przeprowadzenie przez sąd meriti analizy materiału dowodowego przez pryzmat dwóch alternatywnie istniejących i możliwych wersji, które i tak w konsekwencji musiały prowadzić do rozstrzygnięcia o uniewinnieniu J. T.. W tym miejscu – przed przystąpieniem do omówienia przyczyn, dla których Sąd Apelacyjny w pełni zaakceptował rozważania sądu I instancji – wskazać trzeba na kolejny pojawiający się w sprawie

powód, dla którego postępowanie w sprawie nie mogłoby się dalej toczyć, nawet w sytuacji (zupełnie hipotetycznej) uznania trafności argumentacji prokuratora. Oskarżonemu postawiono zarzut z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. polegający na nabyciu mienia znacznej wartości – 300.000 zł - pochodzącego z przestępstwa oszustwa popełnionego na szkodę spółki cywilnej (...). Według załączonego do akt odpisu wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu o sygn. akt XVI K 56/10, D. i W. C. skazani zostali za popełnienie czynu ciągłego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. polegającego na tym, że w okresie od kwietnia do października 1997 r. po uprzednim wprowadzeniu w błąd co do woli i możliwości wywiązania się z zobowiązań doprowadzili do niekorzystnego rozporządzenia mieniem na łączną kwotę 300.000 zł na szkodę (...) s.c. w S.. I choć bracia C. mieli – według danych wynikających z prawomocnego wyroku – wyłudzić towar o wartości stanowiącej znaczną w rozumieniu przepisu art. 115 § 5 k.k., to przecież nigdy świadkowie ci nie twierdzili – nawet przy założeniu, że depozycje ich były wiarygodne – aby całość tak przywłaszczanego mienia mieli sprzedać oskarżonemu J. T.. Maksymalną podawaną przez nich w toku całego postępowania wartością była kwota 90.000 zł, która wszak mienia znacznej wartości nie stanowi. Inkryminowane zachowanie oskarżonego mogło zatem stanowić co najwyżej występki z art. 291 § 1 k.k., a w takiej sytuacji doszło do przedawnienia karalności za ten czyn. Przestępstwo stypizowane art. 291 § 1 k.k. zagrożone jest karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności i takie zagrożenie ustawowe przewidywał również Kodeks karny w brzmieniu z daty czynu, tj. z października 1997 r. (jeśli nie ustalono daty dziennej datą tą będzie ostatni dzień miesiąca, a więc 31 października 1997 r.). Według art. 15 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Przepisy wprowadzające Kodeks karny. (Dz. U. z dnia 2 sierpnia 1997 r.) do czynów popełnionych przed wejściem w życie Kodeksu karnego stosuje się przepisy tego kodeksu o przedawnieniu i zatarciu skazania, chyba że termin przedawnienia już upłynął. Według brzmienia Kodeksu karnego z daty czynu nie doszłoby do przedawnienia karalności czynu przed wejściem w życie nowych unormowań w zakresie przedawnienia, należy zatem stosować aktualne brzmienie przepisu art. 101 § 1 pkt 3 k.k., zgodnie z którym karalność występku z art. 291 § 1 k.k. ustaje z upływem 10 lat od daty jego popełnienia, a ponieważ w okresie tym wszczęto postępowanie, po myśli art. 102 k.k. okres ten przedłuża się o kolejne 10 lat, w związku z czym w dniu 31 października 2017 r. doszło do przedawnienia karalności występku, którego popełnienie zarzuca się J. T.. Pamiętać jednak trzeba, że przedmiotem procesu nie jest opis czynu i jego kwalifikacja prawna zawarta w akcie oskarżenia, lecz czyn przestępny rozumiany jako historyczne zdarzenie faktyczne a sąd nie jest związany ani opisem czynu, ani jego kwalifikacją prawną, zaproponowaną przez oskarżyciela. A zatem jeśli dostrzeżę, iż w świetle dowodów jakimi dysponuje, czyn będący przedmiotem osądu stanowi inne przestępstwo, niż pierwotnie zarzucone, zobowiązany jest wręcz do przyjęcia innej podstawy skazania.

Poglądy doktryny co do dopuszczalności prowadzenia postępowania w wypadku konkurencji dwóch negatywnych przesłanek procesowych z art. 17 § 1 pkt 1 lub 2 i pkt 6 k.p.k. są jednolite: już wszczęte postępowanie należy umorzyć. Jednolitość ta nie dotyczy jednak sytuacji, w której istnienie przedawnienia sąd stwierdził dopiero po przeprowadzeniu całego postępowania dowodowego, stając wówczas przed dylematem wydania wyroku uniewinniającego albo umarzającego postępowanie. Negatywne przesłanki z art. 17 § 1 pkt 1 i 2 oraz pkt 6 k.p.k., określone są mianem przesłanek procesowych o charakterze materialnym. Doktryna wskazuje, że „uczynienie” z określonej okoliczności przesłanki procesowej skutkuje tym, że stwierdzenie jej na początku postępowania lub w jego toku, zobowiązuje do zaniechania dalszego procesu, a więc praktycznie zaniechania wyjaśniania pozostałych warunków odpowiedzialności. Jeżeli jednak nastąpi pełne wyjaśnienie przedmiotu procesu, oskarżonemu zostaną przedstawione zarzuty na rozprawie, „to odpadną racje dla uprzywilejowania oceny procesowej i załatwienia sprawy w płaszczyźnie li tylko formalnej (poprzez umorzenie postępowania), a więc należy dać wtedy pierwszeństwo ocenie materialnej i wydać wyrok uniewinniający”. Uniewinnienie ma bowiem „większą wartość społeczną” niż umorzenie postępowania (M. Cieślak, Polska procedura karna wyd. III, Warszawa 1984, str. 452).

Takie samo stanowisko zajął S. Waltoś, który wywody w tym przedmiocie zakończył konkluzją, iż „uniewinnienie bardziej liczy się w opinii społecznej niż umorzenie” (S. Waltoś, Proces Karny, wyd. III, Warszawa 1996, str. 418), a poparli to stanowisko J. Grajewski i L. Paprzycki, (Kodeks postępowania karnego z komentarzem, Sopot 2000, str. 431). Stąd też, mimo zaistnienia ujemnej przesłanki procesowej w postaci przedawnienia karalności czynu, którego popełnienie prokurator zarzucił oskarżonemu, sąd odwoławczy dał pierwszeństwo przesłance materialnej wskazanej przez ustawodawcę w treści art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. i utrzymał w mocy rozstrzygnięcie uniewinniające.

Przechodząc do rozważań nad zarzutami apelacji wskazać trzeba, że Sąd Okręgowy w Częstochowie miał pełne podstawy do oceny dowodów w postaci zeznań D. C. i jego brata W., jako niewiarygodnych. Zarówno pisemna argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu sądu meriti, jak i analiza dowodów dokonana przez sąd odwoławczy przez pryzmat zarzutów apelacyjnych, nie pozostawia wątpliwości co do tego, że depozycje wyżej wskazanych świadków nie są wiarygodne, zwłaszcza w kontekście konsekwentnych twierdzeń oskarżonego J. T., pracowników jego firmy oraz także częściowo zeznań świadka koronnego R. B. oraz pokrzywdzonych i pracownika S. – W. Z.. Na wstępie wskazać trzeba, że sąd odwoławczy w pełni akceptuje analizę dowodów, jaką zaprezentował sąd meriti i powielanie jej w pełnym zakresie – w sytuacji utrzymania w mocy zaskarżonego wyroku i przedstawienia szczegółowych rozważań w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przez Sąd Okręgowy – jawi się jako zbędne. Niemniej jednak koniecznym się wydaje, aby ponownie wskazać choćby najistotniejsze powody, dla których za trafną należało uznać procesową decyzję o niedaniu wiary depozycjom braci C.. Z załączonych w toku postępowania przez oskarżonego faktur, niezbitcie wynika, że oskarżony sprzedawał materiały obiciowe taniej lub w zbliżonej cenie, jaka zaoferowana została rzekomo przez D. i W. C.. Wynika stąd, że nie miały on żadnego interesu ekonomicznego w tym, aby kupować tkaniny po wskazanej przez nich cenie, ryzykując odpowiedzialność karną i ewentualnie karnoskarbową, związaną z brakiem faktur. Materiały obiciowe były bardzo charakterystyczne, zaś firma pokrzywdzona była klientem hurtowni (...), stąd wystawienie wyłudzonych towarów i to w znacznej ilości – jak słusznie podkreśla sąd I instancji – byłoby zachowaniem nieracjonalnym i ryzykownym. Biorąc pod uwagę ilość materiałów obiciowych rzekomo nabytych przez oskarżonego, cenę tego zakupu a w końcu strukturę sprzedaży i odbiorców hurtowni, to proceder ten musiałby trwać przez dłuższy czas, co narażałoby na zdemaskowanie oskarżonego przez właścicieli S.. Kolejnym trafnym argumentem wskazanym przez sąd meriti była i ta okoliczność, że zeznania D. i W. C. były sprzeczne z depozycjami świadka koronnego R. B., który podawał, że bracia C. dokonali u niego zakupu towarów dwukrotnie, w pewnym odstępie czasowym, za łączną kwotę od 240 do 260 tys. złotych. Z kolei świadkowie C. twierdzą, iż dostawa była tylko jedna, zaś J. T. za dostarczone materiały zapłacił maksymalnie cenę 90 tys. zł. Słusznie zatem konstatuje Sąd Okręgowy, że nie jest możliwe, aby towar zakupiony od R. B. mogli dostarczyć J. T. jednorazowo, tj. dwoma kursami taksówki bagażowej i by uzyskali za niego cenę 90.000 zł. Słusznie sąd I instancji zważył także na konsekwentne i wiarygodne zeznania pracowników hurtowni (...), którzy wszak podkreślali, że nigdy do ich firmy nie były dostarczane materiały bez faktur (tak jak miało to nastąpić w niniejszym przypadku według zeznań C.). Osoby te, co istotne, nie są w żaden sposób związane ani biznesowo, ani osobiście z oskarżonym, co tym bardziej świadczy o ich obiektywizmie. Żadna z nich nie jest już od dawna zatrudniona u oskarżonego, który od wielu już lat w tej branży nie pracuje. Z tych powodów słuszną była konstatacja sądu meriti, że świadkowie W. i D. C. nieprawdziwie wskazali na oskarżonego J. T., albowiem mieli w tym uzasadniony interes procesowy. Jak wynika bowiem z zeznań R. B. - świadkowie ci handlowali także innymi wyłudzonymi towarami a wskazanie właściwego pasera mogłoby doprowadzić do ujawnienia szeregu innych przestępstw. Brak jest zatem jakichkolwiek podstaw, aby taką ocenę sądu I instancji zanegować. Spełnia ona niewątpliwie wymogi określone w art. 7 k.p.k., nie jest oceną dowolną i w żadnym razie nie zawiera błędów logicznych, nie narusza także zasad prawidłowego rozumowania.

Słusznie Sąd Okręgowy rozważał także nad inną, alternatywną wersją oceny sprawy. Nie ma w tym – zdaniem sądu odwoławczego – żadnej niekonsekwencji, sugerowanej przez skarżącego, a jedynie inna możliwa ocena, czysto hipotetyczna, dokonana w celu wszechstronnego rozważenia sytuacji oskarżonego J. T.. Co prawda skarżący w apelacji przytacza liczne judykaty dotyczące przestępstwa oszustwa i posiłkując się nimi rozważa nad kwestią szkody, jej rozmiaru i chwili jej powstania, niemniej jednak czyni to w oderwaniu od ustaleń sądu do jakich doszło w niniejszej sprawie. Otóż niewątpliwym jest, że aby doszło do popełnienia przestępstwa paserstwa, mienie którego zarzut dotyczy, musi pochodzić z czynu zabronionego. Słusznie zatem rozważał sąd meriti nad tym, czy towar rzekomo sprzedany oskarżonemu był tym wyłudzonym przez R. B. ze spółki (...). Tak przeprowadzona analiza prowadzić musi do wniosku, że w sprawie zaszyły niedające się usunąć wątpliwości, które zgodnie z regułą wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k. należało rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego, co prawidłowo uczynił sąd I instancji. W tym zakresie zarzut obrazy wskazanego przepisu musi jawić się jako chybiony. Nieusuwalne wątpliwości w istocie w sprawie zaistniały i nie mogły zostać usunięte za pomocą jakichkolwiek dostępnych, czy nowych dowodów. Wspomnieć w tym miejscu trzeba, że pokrzywdzeni nie złożyli zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, zaś po niemal dwudziestu latach od

zdarzenia, brak jest jakichkolwiek dokumentów obrazujących transakcje, do jakich doszło pomiędzy spółką (...) a S.. Oskarżenie w niniejszej sprawie od samego początku bazowało wyłącznie na osobowych źródłach dowodowych, które – co pokazało późniejsze postępowanie – okazały się niewystarczające i na tyle niejednoznaczne, że nie mogły potwierdzić tezy o winie i sprawstwie oskarżonego J. T.. Za sądem meriti należy powtórzyć, iż niewątpliwym w sprawie w świetle zeznań R. B. oraz W. Z. jest, że S. zapłacił za część towaru pochodzącego ze spółki (...) i te zapłacone partie materiału obciowego nie znalazły się przecież w zarzucie przypisanym D. i W. C., jako wyłudzone ze S. mienie. Oczywistym jest, że szkoda spółki (...) - według prokuratora i Sądu Okręgowego w Poznaniu, który wydał wyrok w sprawie o sygn. akt. XVI K 56/10 - wyniosła 300.000 zł. i stanowiła wyłącznie tę niezapłaconą część pieniędzy za dostarczony do S. towar. Tak więc sam oskarżyciel uznał – pomimo późniejszej przeciwnej argumentacji zawartej w środku odwoławczym – że szkoda wyrządzona S. to wyłącznie niezapłacona kwota za transakcje. Wartość zakupionego wcześniej przez B. materiału obciowego a więc ta, za którą zapłacono, wyniosła około 175.000 zł. R. B., aby uzyskać zaufanie pokrzywdzonych, nabył tkaniny obciowe w dwóch wcześniejszych transakcjach za następujące kwoty: pierwsza za około 10 - 20 tys, druga za około 20 – 30 tys zł. Kolejne dwie transakcje były już zdecydowanie większe, a R. B. zapłacił za nie w granicach 140 – 145 tys zł. W tym kontekście zatem, przy braku precyzyjnych dowodów, jednoznacznie określających jaka partia tkanin sprzedana została braciom C., a mianowicie czy pochodziła z zapłaconych dostaw, czy też niezapłaconych, nie da się jednoznacznie ustalić, aby mienie dostarczone rzekomo do hurtowni (...) miało pochodzić w całości, lub choćby w części z przestępstwa dokonanego na szkodę S.. Jak wynika bowiem z obliczeń sądu meriti i wyżej wskazanej argumentacji, nawet cały towar przekazany przez braci C. mógł pochodzić z legalnie nabytych materiałów, tj. takich, za które zapłata nastąpiła.

Z powyższego wynika, że obydwie zaprezentowane przez sąd meriti oceny materiału dowodowego – w tym druga czysto hipotetyczna – zawsze doprowadzić muszą do wniosku, że zarzut aktu oskarżenia będzie nietrafny. Dowody rozważone i ocenione w toku postępowania przed sądem I instancji w sposób pełny i skrupulatny doprowadziły do jedynie trafnego rozstrzygnięcia o niewinnieniu J. T.. Z tych też względów, wnioski i postulaty skarżącego nie mogły zostać uwzględnione przez Sąd Apelacyjny.

Ponieważ oskarżony był reprezentowany w toku postępowania przed sądem II instancji przez obrońcę z urzędu, zasądzono od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Częstochowie) na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata M. W. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł, w tym 23 % podatku VAT z tytułu kosztów nieopłaconej obrony w postępowaniu odwoławczym.

Na mocy art. 632 pkt 2 w zw. z art. 635 k.p.k. kosztami postępowania odwoławczego obciążono Skarb Państwa.

SSO (del.) Marcin Ciepiela SSA Wiesław Kosowski SSA Iwona Hyła